

Małgorzata Czarnocka

PODMIOTOWOŚĆ W NEOKANTYZMIE¹

STRESZCZENIE

W tekście analizuję neokantowskie poglądy w kwestii podmiotowości poznawczej, skupiając uwagę na relewantnych konstrukcjach Heinricha Rickerta (podmiot wartościujący oraz podmiot epistemologiczny), Bruno Bauch'a (podmiot właściwy – principium), Hermanna Cohena (logiczny zastępnik wiążący zasady myślenia, metody i procedury poznawcze) oraz Paula Natorpa wykluczenie podmiotowości. Stosunek neokantystów do podmiotowości jest określany przez trzy ich główne metatezy: antypsychologizm, obiektywizm oraz fundamentalizm epistemologiczny. Pokazuję, że neokantyzm dokonał destrukcji kategorii podmiotowości, wypracował podstawy do filozofowania bez pojęcia podmiotu, zainicjował metafizyczną zmianę do paradygmatu lingwistycznego. Aktualizując koncepcję Kanta neokantysty doprowadzili do porzucenia jej podstaw – poprzez przyjęcie aksjomatu głoszącego, iż wiedzę obiektywną jest w stanie uzyskać tylko niesubiektywny podmiot.

Słowa kluczowe: neokantyzm, podmiot poznania, antypsychologizm, obiektywizm, fundamentalizm epistemologiczny.

WPROWADZENIE

Neokantyzm wywodzi się z kantyzmu tworzącego rdzeń filozofii świadomości, nazywanej też filozofią podmiotu; w Kantowskiej koncepcji poznania podmiot jest kategorią główną, organizującą charakter badań nad poznaniem. Z tego względu poglądy neokantyzmu na podmiotowość ukazują w istotnym wymiarze jego relacje do kantyzmu – wytyczają one miarę rozbieżności pomiędzy nimi. Neokantysty stawiali sobie za cel zrozumienie nauk Kanta, co znaczyło dla nich wykroczenie poza te nauki i ich szczególnie rozumiane przewyciężenie, inaczej mówiąc, jego aktualizację – przy zachowaniu jej ducha, a nie litery. Najogólniej, neokantyzm nie jest rekonstrukcją kantyzmu, ani nawet rozwinięciem nauki Kanta w duchu całkowitej względem niego wierności, a jest raczej jego przeobrażeniem – głębokim, sięgającym metapoziomu.

¹ Praca została wykonana w ramach grantu: 11 H 12 030281.

Konstrukcje podmiotu neokantystów miały rozstrzygnąć problem pierwszoplanowej wagi dla całego ich filozoficznego przedsięwzięcia: czy subiektywny podmiot może tworzyć wiedzę obiektywną? Na to pytanie odpowiedzieli przecząco, na podstawie przyjętego arbitralnego ustanowienia, w związku z czym ich wysiłki skupiały się głównie na konstruowaniu podmiotu obiektywnego (oprócz Paula Natorpa usuwającego kategorię podmiotowości z badan nad poznaniem).

Stanowisko neokantystów w kwestii podmiotu poznania nie jest monolitem. Konstruują oni obrazy podmiotu odrębne od konstrukcji Kantowskiej (Hermann Cohen, Bruno Bauch, Heinrich Rickert) albo też relegują kategorię podmiotowości z teorii poznania (Natorp). Neokantowskie pojęcia podmiotu posiłkują się Kantowskim pojęciem podmiotu transcendentnego, jednak z głęboką względem niego zmianą polegającą przede wszystkim na usunięciu z niego pojęcia świadomości (oprócz Rickerta). Zmiana ta powoduje, że istota podmiotowości staje się problematyczna.

Spektakularne i bodaj najbardziej rozbudowane obrazy podmiotowości w neokantyzmie badeńskim wypracowali Heinrich Rickert oraz Bruno Bauch, w neokantyzmie marburskim znamienne poglądy w tej kwestii ogłosili Paul Natorp i Hermann Cohen. Te wybrane koncepcje prześledzę. Dają one łącznie ogólny wgląd w skalę różnicy pomiędzy pojęciem podmiotu wypracowanym w neokantyzmie a relewantnym obrazem Kantowskim. Wgląd tu przedstawiany jest szczególnie ukierunkowany: pokazuje destrukcję podmiotowości w neokantyzmie (oprócz ambiwalentnego poglądu w dwóch stanowiskach Rickerta) oraz zbieżność wyników filozoficznej eksploracji szkół neokantowskich z filozofią analityczną.

HEINRICHA RICKERTA POJĘCIA PODMIOTU

Rickert skonstruował dwa pojęcia podmiotu: podmiot wartościujący, będący koniecznym elementem jego metafizyki świata, oraz podmiot epistemologiczny. Jego podmiot wartościujący nie jest *stricte* poznawczy, ale przede wszystkim jest uformowany bez obiektywistycznej presji, znamiennej dla innych neokantowskich koncepcji podmiotowości. Rickert wychodzi poza zarówno subiektywizm jak i obiektywizm.

Rekonstruuje tu pojęcie podmiotu wartościującego podane przez niego w rozprawie *O pojęciu filozofii*.² Rickert rozważa w niej rolę i status podmiotu w związku z postawionym przez siebie pytaniem: jak filozofia jest możliwa i jak może określić swój przedmiot, aby pozostać dziedziną autonomiczną – taką, jaką była do czasu powstania nowożytnej nauki. Nauka nowożytna –

² H. Rickert, *O pojęciu filozofii*, w: Neokantyzm badeński i marburski. Antologia tekstów, red. J. Noras, T. Kubalica, przeł. zespół, Wyd. UŚ, Katowice 2011. Podstawa przekładu: H. Rickert, *Vom Begriff der Philosophie*. Logos, nr 1, 1910, s. 1–34.

stwierdza Rickert, podobnie jak cała plejada filozofów mu współczesnych i następnych pokoleń – stanowi dla filozofii problem podstawowej wagi i dziedzinę konkurencyjną, gdyż przejęła ona przedmiotowe dziedziny filozofii, zawłaszczając dawniej *stricte* filozoficzne tereny. Filozofia dążąc do pozostania dziedziną autonomiczną i przy tym nie powielającą zadań nauki, musi zrezygnować ze swego wcześniejszego zadania, tj. poznawania rzeczywistości. Musi się przeobrazić. Rickert zaproponował przeobrażenie ufundowane w zaprojektowanej przez siebie metafizyce świata. Świat w rozumieniu Rickerta jest obszerniejszy niż rzeczywistość przedmiotowa – prócz niej świat zawiera sferę wartości. W świecie, metafizycznym obszarze najogólniejszym, podmiot jest przedmiotem w rzeczywistości przedmiotowej, a także łącznikiem pomiędzy tą rzeczywistością a dziedziną wartości.

Według Rickerta zadaniem filozofii, gwarantującym jej autonomię wobec nauki jest tworzenie światopoglądów (*Weltanschauungen*), przez które rozumie on obrazy świata o maksymalnej ogólności. Sferę wartości Rickert rozumie obiektywistycznie; nie redukuje jej do obiektów psychicznych. Sama rzeczywistość przedmiotowa jest totalnością składającą się ze świata w węższym ujęciu oraz z Ja. Ja zajmuje miejsce w świecie jako całości, nie będąc mu przeciwstawione. Twierdzenie o partycypowaniu Ja w świecie jest odejściem od przeświadczenia filozofii świadomości głoszącym, że Ja stoi w metafizycznej opozycji do rzeczywistości – jest z niej wyłączone i ulokowane w szczególnej, „pozaświatowej” sferze immanencji. Rickert klasyfikuje podmiot (wyjściową konstrukcję, podlegającą następnie obiektywizacji) jako byt psychiczny i jako jeden z przedmiotów.³

Zdaniem Rickerta, niewystarczający jest obiektywizujący światopogląd, ograniczony do procedur stosowanych w naukach szczegółowych, który wymusza pojmowanie świata tylko w kategorii przedmiotów. Stanowisko Rickerta w kwestii światopoglądu nie jest materializmem dlatego, że byt psychiczny, element świata, jest odrębny od rzeczy fizycznych. Stanowisko to nie jest naturalizmem w rozumieniu ontologicznym, ponieważ świat nie jest w nim zrównany z przyrodą – do światopoglądu wkracza nieprzedmiotowa sfera wartości. Rzeczywistość przedmiotowa jest badana przez naukę. W szczególności Ja rozumiane jako przedmiot (byt psychiczny) bada psychologia.

Według Rickerta sam obiektywizm, ograniczony do badań świata przedmiotowego, nie ma w istocie charakteru światopoglądu, ponieważ nie oferuje on zrozumienia świata, nie umożliwia poznania sensu „naszego życia i znaczenia Ja w świecie”. Potrzeba światopoglądu odsłania niewystarczalność obiektywizmu, wadliwość subiektywizmu, a zarazem nadaje podmiotowi podwójną rolę. Podmiot nie jest bowiem tylko obiektem w rzeczywistości przedmiotowej, jednym z przedmiotów, które bada nauka. Jest ponadto

³ H. Rickert, *O pojęciu filozofii*, op. cit., s. 123.

tym Ja, które operuje w sferze wartości, przypisując światu przedmiotowemu wartości w aktach wartościowania. Rickert zajmuje anty-redukcjonistyczne stanowisko w kwestii wartości, podobnie jak między innymi Max Scheler. Wartości same „nie znajdują się ani w dziedzinie przedmiotów, ani w dziedzinie podmiotów, lecz tworzą królestwo samo dla siebie.”⁴ Postulując ontologiczną sferę wartości, Rickert odcina się subiektywności; wartości są dla niego obiektywne, ontycznie niezależne od podmiotu, autonomiczne. Rickert zarzuca subiektywizmowi między innymi niewłaściwe ujęcie podmiotu, kierując krytykę na Kantowski podmiot transcendentalny:

Czymże jest ten podmiot, dla którego jedynie mają istnieć przedmioty? Nie jest przecież nawet, i to także wtedy, gdy zostanie teoriopoznawczo ujęty w sposób wolny od zarzutów, a także bez metafizycznej dowolności, żadną rzeczywistością, a już zupełnie nie – prawdziwą rzeczywistością, lecz zaledwie logiczną formą, pojęciem, które może być wartościowe i ważne dla teorii poznania, z którego jednakże nigdy nie można wnioskować o absolutnej rzeczywistości...⁵

Rickert odrzuca zatem Kantowskie pojęcie podmiotu transcendentalnego, przy szczególnej jego interpretacji, zbliżonej do typowej neokantowskiej, lecz promowanej także współcześnie. Porzuca przy tym Kantowską dystynkcję podmiot transcendentalny–empiryczny. Twierdzi, że rzeczywiste podmioty są tak samo realne jak przedmioty, jedno i drugie należą do tej części świata (rzeczywistości przedmiotowej), która nie jest sferą wartości. Rickert postuluje następnie, że podmiot dokonuje psychicznych aktów wartościowania; przekracza świat przedmiotowy i wkracza do dziedziny wartości, w której jest zdolny operować, lecz której nie tworzy. W wartościowaniu podmiot wiąże rzeczywistość przedmiotową ze sferą wartości, obdarzając wartościami wyróżnione przedmioty z rzeczywistości przedmiotowej; obdarzanie polega tu na przyporządkowywaniu sobie obiektów z dwóch sfer: rzeczywistości przedmiotowej i sfery wartości.

Rickert kwestionuje zarówno obiektywizm jak i subiektywizm i przypisuje podmiotowi pozytywne zakotwiczenie w niepsychicznym „królestwie ważności wartości”.⁶ Przenikanie podmiotu do sfery wartości pozwala między innymi znaleźć wy tłumaczenie sensu życia, co jest według niego koniecznym elementem każdego światopoglądu. Sfera wartości jest dla Rickerta zasadnicza dla tworzenia nowego, głównego problemu filozoficznego, koniecznego w związku z naporem nauk szczegółowych. Wartości odnajduje się w rzeczywistości poprzez wgląd w kulturę: „filozofia musi skierować swe spojrzenie na dobra kulturowe, aby w nich znaleźć różnorodność wartości”. Filozo-

⁴ Ibidem, s. 131.

⁵ Ibidem, s. 127.

⁶ Ibidem, s. 129–131.

fia jest rozumiana jako czysta teoria wartości. Nie wyczerpuje to jednak jej zadania, gdyż jako dziedzina dająca wgląd całościowy musi ona stawiać jako problem jedności wartości i rzeczywistości.⁷ Tak Rickert wytycza, maksymalistycznie, obszar i cel badań dla filozofii.

Podmiot jest konieczny w ustanowionej dziedzinie obejmującej rzeczywistość przedmiotową oraz sferę wartości. Włączenie do światopoglądu sfery wartości wymaga szczególnego pojęcia podmiotu i przypisanie mu szczególnej roli: „Uważnie unikając subiektywizującego ujęcia rzeczywistości, tłumaczymy przez wartości sens podmiotu i jego aktów w życiu naukowym, artystycznym, społecznymi religijnym.”⁸

Podmiot w świecie postulowanym przez Rickerta ma podwójny status. Jest on przedmiotem w rzeczywistości przedmiotowej, badanym w psychologii. To stwierdzenie, wyłożone *expressis verbis* przez Rickerta, nie jest jednoznaczne. W rzeczywistości przedmiotowej wyróżnia on bowiem przedmioty oraz Ja, co sugeruje, że podmiotom już w samej tej rzeczywistości przypisuje szczególne miejsce i status – Ja jest wprawdzie przedmiotem, ale szczególnym, różnym od innych przedmiotów. Można by mniemać, że chodzi o psychofizyczny charakter tego przedmiotu, który jest podmiotem. Podmiot jest – można też domniemywać – wyjątkowym obiektem w rzeczywistości przedmiotowej z tego względu, że ją transcenduje, docierającym do sfery wartości. Podmiot jest łącznikiem pomiędzy obydwoma dziedzinami świata. Podmiot operuje wartościami, dokonując aktów wartościowania, przypisując obiektom z rzeczywistości przedmiotowej wartości, a zatem i sensy. Funkcja wartościowania sprawia, że podmiot staje podmiotem *per se*. Dopiero łączenie ontologicznych sfer świata poprzez operację wartościowania nadaje przedmiotowi psychicznemu status podmiotu. I tę możliwą wykładnię obarczają wątpliwości, ponieważ Rickert przypisuje wartościowaniu naturę psychiczną. Rodzi się więc pytanie, jak w procesach psychicznych, które zalicza się do rzeczywistości przedmiotowej, można wnikać do odrębnej sfery wartości. Można tu tylko, z wątpliwościami, suponować, że sfery ontyczne nie są względem siebie odizolowane, a operacje psychiczne transcendują rzeczywistość przedmiotową.

Stanowisko Rickerta generuje pewne wątpliwości i pytania. Jeśli bowiem podmiot psychiczny jest tylko jednym z przedmiotów, to jego podmiotowość jest dyskusyjna. Czy Ja w rzeczywistości przedmiotowej jest różne od przedmiotu psychofizycznego? Jeśli tak, to problem autentycznej obecności podmiotu (niezredukowanego do jednego z przedmiotów) w rzeczywistości przedmiotowej znika, jednak rodzi się inny problem: w rzeczywistości określonej jako ogół przedmiotów znajdują się też podmioty od przedmiotów kategoriałnie różne. Można mniemać, że to zdolność do transcendencji

⁷ Ibidem, s. 135–137.

⁸ Ibidem, s. 149.

w sferę wartości przekształca przedmiot psychofizyczny w autentyczny podmiot. Możliwość transcendencji bytu psychofizycznego poza swą pierwotną sferę ontyczną i jego zdolność do operowania w sferze wartości byłaby tym atrybutem, który generuje podmiotowość.

Inne pojęcie podmiotu Rickert prezentuje w swych tekstach epistemologicznych. Uznaje on – za kantyzmem – epistemologię za fundamentalną dziedzinę filozoficzną. Głównym zadaniem epistemologii ma być wyjaśnienie, jak wiedza uzyskuje obiektywność i jakie jest kryterium obiektywności. W badaniu tak ustanowionego problemu Rickert postuluje metodę transcendentalno-logiczną.⁹ Polega ona na przejściu do dziedziny obiektów transcendentalnych i odcięciu się od rozważań nad psychicznymi aktami poznawania. Jednak Rickert nie porzuca całkowicie wątków psychologizacyjnych nawet w drugim wydaniu *The Object of Knowledge*, gdzie zwraca się już wyraźnie w stronę transcendentalizmu logicznego; oba wątki uznaje za komplementarne.

Rickert wyodrębnia trzy pojęcia podmiotu poznania prezentując każde w dystynkcji podmiot–przedmiot. W pierwszej parze kategorialnej przedmiot i podmiot są obiektami przestrzennymi w świecie zewnętrznym. Podmiot jest utożsamiany z ciałem żywym.¹⁰ W drugiej parze kategorialnej ciało jest przedmiotem, natomiast podmiot jest świadomością. Trzecia para jest oparta na rozróżnieniu, w obrębie sfery immanencji, ego od jego świadomościowych wytworów lub treści, to jest reprezentacji, lub oparta jest na odróżnieniu treści świadomości od samej świadomości. Wytwory, treści reprezentacji, percepcje, odczucia, emocje jakiegoś ego są przedmiotami, a podmiotem jest przeciwstawione im ego pojmowane jako czysta, beztreściowa świadomość.

Te trzy pojęcia podmiotu są uporządkowane poprzez operacje dwóch obiektywizacji. Poprzez obiektywizację pierwszego podmiotu, cielesnego, polegającą na uprzedmiotowieniu ciała uzyskuje się drugie pojęcie podmiotu.¹¹ W pierwszej obiektywizacji ciało zostaje uznane za przedmiot, a podmiotem staje się wyłącznie psychika. W drugiej obiektywizacji, dokonywanym na podmiocie psychicznym, uprzedmiotowia się treści świadomości; podmiotem zostaje czysta świadomość, bez żadnych treści. To ona, czyste ego, jest według Rickerta podmiotem epistemologicznym. Jest to czynnik

⁹ Tę rekonstrukcję podmiotu epistemologicznego opieram na tekście: A. Staiti, *Heinrich Rickert*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2013 Edition), Edward N. Zalta (red.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/win2013/entries/heinrich-rickert/>>. Trudność w badaniu przeze mnie poglądów Rickerta polega na tym, że jego teksty epistemologiczne mają jedynie niemieckie wersje językowe, dla mnie niedostępne.

¹⁰ Relacjonując trzy dychotomie opieram się na Andrei Staiti'ego prezentacji konstrukcji ciągu podmiotów zawartej w: *Heinrich Rickert*, op. cit. Andrea Staiti relacjonuje w nim książkę Rickerta *Der Gegenstand der Erkenntnis. Eine Einführung in die Transzendentalphilosophie*, Tübingen: Mohr Siebeck 1921, 4 i 5 wydania, poprawione.

¹¹ Przytaczam za A. Staiti: *Heinrich Rickert, Der Gegenstand der Erkenntnis. Eine Einführung in die Transzendentalphilosophie*, Tübingen: Mohr Siebeck, 1921, 4 i 5 wydania, poprawione, s. 35.

subiektywny¹², forma subiektywności dla każdej możliwej treści świadomości. Podmiot epistemologiczny jest świadomością zuniwersalizowaną, anonimową (nieopisaną), rodzajową, niepersonalną.¹³ Podmiot ten nie zawiera jakichkolwiek elementów indywidualnego Ja, w tym indywidualnych treści. Są w nim jedynie elementy konstytuujące świadomość (lecz nie treści) prawdopodobnie przysługujące całemu rodzajowi ludzkiemu.

Poprzez konstrukcję podmiotu epistemologicznego Rickert uzyskuje rozwiązanie problemu obiektywności poznania: poznanie jest obiektywne, ponieważ jego podmiot (epistemologiczny) jest zuniwersalizowany. Nie jest on jednak obiektywny; Rickert stwierdza o nim, że jest właśnie czynnikiem subiektywnym w poznaniu – mimo że do podmiotu epistemologicznego prowadzi droga podwójnej obiektywizacji bytu psychofizycznego. Konstrukcję Rickerta można interpretować dwojako. Po pierwsze, odtwarza ona zabiegi konstytucji podmiotu epistemologicznego, jedyne zdolnego tworzyć wiedzę obiektywną. Podwójna obiektywizacja jest podmiotowym aktem samokreacji podmiotu poznania *sensu stricto*. W dwuetapowej obiektywizacji – operacji epistemicznej, nie zaś psychicznej – podmiot psychofizyczny staje się podmiotem epistemologicznym. Po drugie, konstrukcja ta pokazuje, że w podmiocie psychofizycznym tkwi zdolność do rozdzielania treści poznawczych na subiektywne oraz obiektywne – poprzez to, iż podmiot zawiesza swój aspekt indywidualny, a aktywizuje aspekt rodzajowy, uniwersalny, tj. przysługujący całemu człowieczeństwu. To, co jest w poznaniu istotne, to nie indywidualne aspekty świadomości, a wyłącznie rodzajowe, które Rickert uznaje zarazem za niepersonalne. Przy obu interpretacjach ludzki podmiot, indywidualny i psychofizyczny, abstrahuje od swej indywidualności i funkcjonuje wyłącznie jako podmiot o cechach rodzajowych. Nie jest całkiem czytelne, dlaczego wraz z negowaniem indywidualności podmiot traci swój personalny charakter. Można by to pojąć następująco: jeśli epistemologiczne ego jest czynnikiem subiektywnym, to jego jednoczesna uniwersalizacja polega na tym, że świadomość zawiera te czynniki subiektywne, które przysługują całemu rodzajowi ludzkiemu, a nie zawiera czynników związanych z indywidualnymi cechami poszczególnych ludzi.

Pozostają jednak inne wątpliwości. Wskazana droga obiektywizacji podmiotu nie jest przecież – wydaje się – abstrakcją od cech indywidualnych, a więc nie prowadzi do tego wytworu, który wskazuje Rickert. Nie jest też klarowne, dlaczego zdaniem Rickerta uprzedmiotowienie wytworów świadomości oferuje podmiot nieindywidualny, niepersonalny. Wydaje się bowiem, że te dwa atrybuty nie powinny zniknąć w obiektywizacji polegającej na abstrahowaniu świadomości od jej wytworów. W przejściu od podmiotu

¹² Ibidem, s. 42.

¹³ Ibidem.

drugiego do trzeciego świadomość powinna pozostawać subiektywna i indywidualna. Podmiot epistemologiczny jest zatem obdarzony wymienionymi cechami, tyle że jest pusty, beztreściowy.

Rickert, za Kantem uznaje, że to świadomość konstytuuje podmiotowość. Jest to świadomość nieindywidualna, choć subiektywna. Tak pojmowany podmiot epistemologiczny jest bliski podmiotowi transcendentalnemu Kanta, w jego Habermasowskiej interpretacji.¹⁴ Reasumując, rozstrzygnięcie Rickerta jest problematyczne z następującego względu: przejście od podmiotu psychicznego do epistemologicznego polega na wyłączeniu z podmiotu psychicznego (zatem indywidualnego i świadomościowego) treści świadomości, czyli na relegowaniu z podmiotu psychicznego treści jego stanów psychicznych. Rickert nie wyjaśnia, jak w tym przejściu może dokonywać się obiektywizacja, depersonalizacja i uniwersalizacja świadomości.

Podmiot epistemologiczny można zaklasyfikować dwojako ze względu na normatywne bądź opisowe zadanie epistemologii. Po pierwsze, podmiot epistemologiczny można uznać za normatywny postulat dla podmiotowości, który ma gwarantować obiektywność poznania. Ponieważ norm nie ocenia się przy użyciu kategorii adekwatności, niewłaściwe jest zarzucanie nieadekwatności Rickertowskiej konstrukcji. Po drugie, można twierdzić, że konstrukcja triady podmiotów, raczej eksplanacyjna niż opisowa, jest dostosowana do wyjaśnienia tezy o obiektywności poznania, która jest naczelnym faktem dla neokantystów. Podmiot epistemologiczny jest wyprowadzony redukcyjnie z faktu wiedzy obiektywnej.

Dla Rickerta uniwersalność podmiotu zastępuje jego obiektywność. Jest to wątpliwe: uniwersalność podmiotu nie gwarantuje, że generuje on wiedzę obiektywną. Uniwersalność i subiektywność (rodzajowa) nie wykluczają się wzajemnie. Narzuca się wręcz twierdzenie, że wiedza, którą ludzkość jest zdolna wytworzyć, jest obciążona zuniwersalizowaną ludzką rodzajową subiektywnością, między innymi zdolnością percepcji oraz mentalnego i językowego reprezentowania, specyficznymi dla rodzaju ludzkiego. Tak była idea Kanta.

PODMIOT TRANSCENDENTALNY WEDŁUG BRUNO BAUCHA

Bruno Bauch, jeden z mniej znanych neokantystów badeńskich, deklarując więz swych poglądów ze stanowiskiem Rickerta, konstruuje podmiot transcendentalny, który zrywa z psychologizmem radykalniej niż Rickert w swej konstrukcji podmiotu epistemologicznego. Bauch usuwa w ogóle kategorię subiektywnej świadomości, zrywając w istotnych momentach z filozofią świadomości i, w tym, w transcendentalizmem Kanta.

¹⁴ Zob. M. Czarnocka, *Podmiotowość według Kanta*, Filozofia i nauka, t. II, 2014.

Baucha podstawę konstrukcji podmiotu transcendentznego stanowi założenie, iż korelacja podmiot–przedmiot w sensie teoriopoznawczym jest logiczna; tylko taka korelacja gwarantuje obiektywność podmiotu.¹⁵ Wyjściowym założeniem konstrukcji jest forsowany w neokantyzmie aksjomat o obiektywności poznania – nie do wykazania (w randze wyjściowego aksjomatu zakłada się, że jest niewątpliwie prawdziwy), lecz do wyjaśnienia – na wzór głównego problemu Kantowskiej *Krytyki czystego rozumu*. Naczelne pytanie brzmi: jak jest możliwa wiedza obiektywna? Tak sformułowane pytanie determinuje przyjmowane w neokantyzmie rozstrzygnięcia problemu podmiotu: skoro wiedza jest obiektywna, to obiektywny musi też być podmiot poznania. Obiektywność poznania z koniecznością determinuje obiektywną naturę podmiotu.

Bauch wiąże pojęcie logiczności z pojęciem ważności poznania. Gdy zwracamy się do sfery ważności, „zagwarantowana zostaje logiczność korelacji podmiot – obiekt [przedmiot] w pojęciu poznania”.¹⁶ Bez obiektywnego roszczenia ważności poznanie jest procesem psychologicznym i jest zakorzenione w tym, co subiektywne. Bauch przenosi charakter logicznej korelacji podmiot–przedmiot na podmiot transcendentny. Podmiot transcendentny według Baucha nie jest jakkolwiek abstrakcją tego, kto poznaje. Akty poznawania realizuje według niego – tak samo jak u Kanta, z którego Bauch tu czerpie – podmiot empiryczny. Bauch uznaje ten podmiot za właściwy, rzeczywisty i determinowany przez podmiot transcendentny.¹⁷ Ten z kolei jest obiektywny, nierzeczywisty, niepsychologiczny i warunkuje swój przedmiot; na warunkowaniu polega jego konstytutywna funkcja.¹⁸ Podmiot transcendentny pełni funkcję nadzorczą wobec empirycznego, ten pierwszy zadaje drugiemu formy poznawcze, steruje nim i w rezultacie to on przesądza o naturze rezultatów poznania, czyli o konstytucji przedmiotów poznania.

Bauch definiuje podmiot transcendentny jako strukturę znaczeń, a więc jako wyposażenie niepersonalne, nieaktywne, a raczej dane (nie wiadomo skąd), konieczne w poznawaniu, zadające formy poznawcze. Przedmiot prezentuje się jako „struktura różnorodności określonych treści”, czyli, inaczej jest „związkiem jedności jego własności”.¹⁹

W obiekcie przenikają się forma i materia, kategoriale odniesienie ważności i treść. Takie przenikanie się w obiekcie musi być ze swej strony obiektywne bądź określone prawnie. Zatem określony w konkretach obiekt do swej możliwości [...] potrzebuje określającego principium. Musi ono przedstawiać

¹⁵ B. Bauch, *Podmiot transcendentny*, w: „Neokantyzm badeński i marburski. Antologia tekstów”, red. J. Noras, T. Kubalica, przeł. zespół, Wyd. UŚ, Katowice 2011, s. 164–166.

¹⁶ Ibidem, s. 179.

¹⁷ Ibidem, s. 168.

¹⁸ Ibidem, s. 167.

¹⁹ Ibidem, s. 170, 171.

prawo przenikania formy i materii, kategoriale odniesienie ważności i treści, a dzięki temu właśnie samo to przenikanie może być obiektywne bądź prawdziwe i może się ukonstytuować przedmiot.²⁰

Owo principium konstytuujące obiekt Bauch nazywa pojęciem. Odpowiada ono kategorii *a priori* Kanta, z istotną różnicą, znamioną dla neokantyzmu: principium nie jest użyte do syntetyzowania wrażeń, lecz funkcjonuje w sferze czystego rozumu. Ostatecznie Bauch utożsamia podmiot transcendentálny z systemem pojęć, które są „irrealnym warunkiem obiektu, a nie rzeczywistością jego przyczyną sprawczą.”²¹

Podmiot to system pojęć (principium), który generuje zarazem treści i ważność poznania; w pojęciu warunkującym konstytucję obiektu zawarta jest zarazem gwarancja ważności poznania przedmiotu. Pojęcie jest irrealne, więc i podmiot transcendentálny, będąc strukturą pojęć, jest też nierzeczywisty, w szczególnym, nie eksplikowanym sensie. Bauch pojęcie podmiotu nie ma fundującego i jednoczącego je centrum, źródła tworzenia ani impulsów użycia principiów do formowania przedmiotów, jakie u Kanta stanowi jedność apercpepcji. Pojęcia wydają się nie być w niczym osadzone, a więc nie mają czynnika unifikującego, który stanowiłby o ich jedności i o ich trwaniu wśród różnorodności poznań. Podmiot jest zatem pewnym zbiorem principiów, co najwyżej strukturą; jednak Bauch nie objaśnia jej istoty, genezy, ani zasady jej trwania, przy czym znajdujemy się w ontycznej sferze irrealności. Pojawia się tu problem ogólny determinowania obiektów realnych przez nierealne. Jeśli rozumieć irrealność jako brak istnienia, to niemożliwa jest obrona stanowiska Bauch. Wydaje się bowiem, że nieistnienie nie może nic determinować.

Nawet jeśli rozstrzygnie się konstruktywnie problem rozumienia irrealności, pozostają pewne kłopoty dotyczące Bauch podmiotu (principium). Principium nie uprawnia do domniemywania jakiegokolwiek aktywności tego podmiotu. Jakże ma on wobec tego rolę w poznaniu? Konstytuuje się z principiów, jest także ich pasywnym oferentem i poprzez nie zadaje formy obiektom – podmiot transcendentálny Bauch warunkuje obiekty przy koniecznym udziale podmiotu empirycznego.

Wprowadzając podmiot transcendentálny, Bauch – za Kantem – nie porzuca kategorii podmiotowości empirycznej. Oba podmioty są w koniecznym ze sobą i nierozszczepialnym sprzężeniu. Podmiot empiryczny, rzeczywisty programowany przez podmiot transcendentálny przeprowadza akty poznawcze. Ten drugi narzuca pierwszemu schematy poznawcze (*de facto* jest on przecież po prostu określonym schematem).²²

²⁰ Ibidem, s. 173.

²¹ Ibidem, s. 176.

²² Ibidem, s. 180.

Baucha podmiot transcendentálny to zespół obiektywnych zasad, o nie wyjaśnionej genezie i konstytucji, kształtujących akty podmiotu empirycznego i nadających im formy. Podmiot ten jest strukturą poznawczą. Jednak nie jest elementem podmiotu empirycznego, którą ten uzyskiwałby i czyniłby swoją, posiadałby, miałby wkodowaną, nabywałby lub którą sam tworzyłby. Mimo sprzężenia obu podmiotów, podmiot właściwy jest zewnętrzny wobec podmiotu empirycznego; w aktach poznawania nie zlewają się one w jedność, a pozostają w szczególnym sensie sobie obce – panuje pomiędzy nimi napięcie i przeciwstawność.

Czy Baucha podmiot transcendentálny jest jakimkolwiek teoretycznym korelatem rzeczywistego podmiotu? Można twierdzić, że – tak jak w niektórych interpretacjach Kantowskiego podmiotu transcendentálnego, np. Habermasowskiej – podmiot ten formuje podmiot rzeczywisty, empiryczny. Mimo swej pasywności, zadaje podmiotowi empirycznemu uniwersalne reguły poznawcze.

Struktura pojęciowa, dla Baucha będąca podmiotem, jest obiektywna. Tu, w świetle współczesnych dosyć przekonujących przeświadczeń, tkwi problem i słaby punkt Baucha konstrukcji – obiektywność pojęć jest dyskusyjna, można ją na różne sposoby zakwestionować. Bauch nie rozważa kwestii genezy i natury pojęć, a przez to i nie może ujawnić subiektywnych wątków w tkwiących strukturze pojęciowej.

Ponadto należy zważyć, że obiektywność Baucha podmiotu transcendentálnego wyłania się z uniwersalności. Bauch zakłada *implicite* – tak samo jak Rickert, z tymi samymi nasuwającymi się wątpliwościami – że to, co uniwersalne, nie może być subiektywne. Można na przykład twierdzić, że ludzka wiedza ujmuje świat w systemach pojęciowych i w formach, które są szczególnie przetworzoną ekspresją możliwości ludzkiego podmiotu. A to wnosi do wiedzy czynniki subiektywne.

Baucha podmiot transcendentálny jest pokrewny schematowi pojęciowemu (*conceptual scheme*),²³ nazywanego też matrycą poznawczą, perspektywą poznawczą (zestaw pojęć i sądów o rzeczywistości²⁴), siatką poznawczą. Pojęcie to jest obecne w rozmaitych wersjach w koncepcjach różnych filozoficznych orientacji. Jest powoływane w rozmaitych kontekstach problemowych – w badaniach *stricte* epistemologicznych, w socjologii wiedzy, w rozważaniach nad światopoglądami, kulturą determinacją ludzkiego myślenia i postrzegania. Struktura pojęciowa nie jest natomiast w stanowiskach późniejszych od ekspozycji Baucha utożsamiana z podmiotem. Trak-

²³ Jednym z najważniejszych tekstów dyskutujących (krytycznie) ważność pojęcia problem schematu pojęciowego jest Donalda Davidsona *On the Very Idea of a Conceptual Scheme*, *Proceedings and Addresses of the American Philosophical Association*, tom. 47, (1973–1974), s. 5–20. Zob też M. Coleman, *On the Very Good Idea of a Conceptual Scheme*, *The Pluralist*, tom 5, nr 2, 2010, s. 69–86.

²⁴ Notabene, podział perspektywy na pojęcia i na sądy został zakwestionowany przez Donalda Davidsona w jego przywoływanym powyżej tekście *On the Very Idea of a Conceptual Scheme*.

tuje się ją jedynie jako związaną z podmiotem, najczęściej jako część poznawczego wyposażenia podmiotu, organizującego wiedzę. Koncepcja Baucha jest bliska takim poglądom; można ją uznać za zwiastun późniejszych stanowisk strukturalizmu pojęciowego, powiązanego z pojęciowym holizmem, głoszącym, że jednostką znaczenia nie są pojedyncze, izolowane pojęcia, lecz ich zbiory, zorganizowane w pojęciowe struktury.

Stanowisko Baucha – poprzez jego dążenie do obiektywizacji pojęcia podmiotu – zapowiada ujęcia poznania rozwijane w obrębie metafizycznego paradygmatu lingwistycznego. Podmiotowość transcendentalna według Baucha – poprzez usunięcie z niej głównej cechy Kantowskiej tej podmiotowości, a mianowicie jedności apercepcji – zmienia zupełnie swą naturę i wychodzi poza obręb filozofii świadomości. Jest obiektywna na mocy dogmatu, ale wątpliwe jest, czy jest podmiotowością w ogóle.

PAUL NATORP I WYKLUCZENIE PODMIOTOWOŚCI

Stosunek Natorpa do kategorii podmiotowości jest kształtowany przez zespół przeświadczeń metafizycznych wyraźnych zwłaszcza w neokantyzmie marburskim: antypsychologizm, obiektywizm oraz uznanie teorii poznania za dziedzinę fundamentalną, a więc niezależną od wszelkiej wiedzy. Te trzy dogmaty, powiązane ze sobą, prowadzą Natorpa do tezy, iż „subiektywistyczne podejście jest niemożliwe do przyjęcia”.²⁵

Na rugowanie psychologizmu Natorp kładł szczególny nacisk, atakując go z dwóch poziomów: teoretycznego, ściślej, z pozycji fundamentalizmu epistemologicznego, oraz z poziomu przedmiotowego, a mianowicie antycypując fakt obiektywności wiedzy. Fakt ten w neokantyzmie odgrywał rolę bazowego dogmatu: obiektywność wiedzy naukowej jest dla neokantystów faktem niewątpliwym, poza dyskusją, a zadaniem filozofii jest jego ugruntowanie. Marburczycy wiązali psychologizm z subiektywnością (anty-obiektywnością) i z tego względu psychologizm był podwójnym obiektem ich bezwzględnej krytyki.

Zdaniem Natorpa obiektywność wiedzy wyklucza subiektywną świadomość jako podstawę tworzenia wiedzy: nie można ugruntować obiektywności wiedzy w subiektywnych władzach poznania. Natorp uznaje przy tym – inaczej niż Bauch – każdą (jakąkolwiek możliwą) podmiotowość w ogóle za źródło subiektywności. Przeciwstawia się Kantowi, który „wydaje się poszukiwać w naszej podmiotowości – w zmysłach oraz w intelekcie – fundamentalnych zasad i warunków przedmiotowej prawdy poznania”. Zarazem jednak Natorp twierdzi, iż Kanta koncepcja poznania nie jest psychologizyczna. Teorię poznania nazywa logiką poznania, nie jest ona zależna od

²⁵ P. Natorp, *O obiektywnym bądź subiektywnym ugruntowaniu poznania*, w: *Neokantyzm bański i marburski. Antologia tekstów*, op. cit., s. 224.

psychologii.²⁶ Radykalniej jeszcze: teoria poznania traci według niego sens, „gdy tylko pozwolimy ją uzależnić od zasad pewnej szczególnej nauki, a mianowicie psychologii”.²⁷ Wywodzi więc antypsychologizm z tezy fundamentalizmu epistemologicznego: „Nauka, która wedle miana i roszczeń traktuje o poznaniu i jego zasadach w ogóle, w swym ugruntowaniu nie może zależeć od żadnego innego poznania naukowego [...] Przeciwnie. Musi ona leżeć u podstaw wszelkich nauk.”²⁸ W związku z tym Natorp odrzuca takie rozpoznanie istoty logiki (w przyjętym przez niego znaczeniu logika to ogólna teoria ugruntowująca prawdę poznania), według której bada ona ludzkie myślenie sprowadzone do aktów psychicznych. Obiektywnej prawdy poznania nie można uzależnić od subiektywnych przeżyć.

Natorp postuluje ograniczenie uzasadnienia wiedzy do niej samej, bez przywoływania kategorii podmiotu:

przyjmuje się, że poznanie może być uzasadnione tylko jakimś innym poznaniem, a mianowicie za pośrednictwem logiki, określonym przez jedno prawowite ujęcie związku „tej” nauki albo poznania. W szczególności zaś każde odwołanie do podmiotu i jego władz jest zupełnie obce obiektywnej nauce w sobie.²⁹

Ten pogląd znamieny dla neokantyzmu marburskiego jest bliski zasadzie programowej filozofii analitycznej. To właśnie głównie ograniczenie badania wiedzy do niej samej prowadzi w obu tych szkołach do usunięcia z pola badania podmiotu.

Natorp twierdzi, że nauka jest obiektywnie ważna; ważność ta to niezależność od subiektywności w poznawaniu.³⁰ Uważa, że obiektywną ważność w poznawaniu ma się uzyskiwać poprzez abstrahowania od podmiotowości, w tym od „stosunków przedstawionego do przedstawiającego”. Utrzymuje następnie, że w abstrahowaniu od podmiotowości, którą utożsamia z subiektywnością, jedynym możliwym do przyjęcia przedmiotem jest prawo, które uzyskuje się poprzez obiektywizację zjawiska. Odrzuca przy tym samym pogląd, iż przedmiotem nauki są zjawiska, które są subiektywne:

Zjawisko jest tym, co nie zostało jeszcze zobiektywizowane w prawie, a więc jeszcze subiektywnym przedstawieniem, jakkolwiek przez wyniesienie do prawa, do stanowiska tego, co powszechnie ważne, do sprowadzonego do jedności przedstawienia jest tym, co przedmiotowe.³¹

²⁶ Ibidem, s. 222.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 225.

³⁰ Ibidem, s. 227.

³¹ Ibidem, s. 231.

Jego zdaniem „nauka – przynajmniej od Galileusza – dąży do zrealizowania tego sensu „przedmiotu.”³²

W tym ustanowieniu można dopatrywać się pewnych wątpliwości. Otóż, skoro celem nauki ma być obiektywizacja zjawisk, czyli przedstawianie praw, to zjawiska muszą być w niej obecne – jako przedmiot obiektywizowania. Jeśli tak, to w nauce obecne są jednak czynniki subiektywne, a więc także podmiot. Ponadto zjawiska służą do koniecznej empirycznej legitymizacji praw. W końcu, co najważniejsze, Natorp nie wyjaśnia zadowalająco przejścia od zjawisk do praw. Postuluje on relację obiektywizowania (desubiektywizowania) pomiędzy zjawiskami a prawami. Jednak to przejście wcale nie wyjaśnia uzyskiwania praw. Do istoty praw należy bowiem ogólność, podczas gdy do istoty zjawisk należy jednostkowość. W ruchu od zjawisk do praw powinno się wobec tego przechodzić także od tego, co jednostkowe, do tego, co ogólne. Natorp nie wyjaśnia wytwarzania wiedzy ogólnej (praw) z faktów jednostkowych (zjawisk) lub z wiedzy jednostkowej (opisów jednostkowych zjawisk). Pomija zatem fakt podstawowy w nauce – napięcie pomiędzy jednostkowością zjawisk a ogólnością praw, rodzenie się wiedzy ogólnej z wiedzy jednostkowej. Napięcie to i charakter przejścia od jednostkowości do ogólności jest podstawowym faktem epistemicznym, które każda epistemologia musi wyjaśnić. Po abstrahowaniu od subiektywności otrzymuje się nie prawa ogólne – jak to utrzymuje Natorp – ale jednostkowe zde-subiektywizowane odpowiedniki (korelaty) subiektywnych zjawisk. Abstrahowanie wskazywane przez Natorpa nie wydaje się zatem wyjaśnieniem procesów, które rozgrywają się w nauce. Charakter przejścia od zjawisk do praw jest jednym z naczelných problemów filozofii nauki, stale w niej obecnym. Natorp koncentrują się na desubiektywizacji zjawisk, nie bierze pod uwagę przejście od wiedzy jednostkowej lub od faktów jednostkowych do praw ogólnych. Prawdopodobnie dlatego, że całkowicie pochłania go problem obiektywności nauki. Obiektywność jest jednak tylko z jednym atrybutów nauki, a, ostrożniej, jedną z przypisywanych jej właściwości.

Wadą jest też to, obiektywność praw w Natorpowskiej koncepcji nauki jest raczej założona, a nie wywiedziona i nie uzasadniona. Trzeba też pamiętać, że obiektywność praw jest podważana w rozmaitych współczesnych nurtach, choćby w konstruktywizmie.

Pomijając wyłuszczone powyżej wątpliwości w poglądach Natorpa, są podstawy do twierdzenia, że w swym obrazie nauki nie releguje on całkowicie podmiotowości, a zatem i subiektywności, ponieważ włączenie do nauki zjawisk wydaje się konieczne. Jednak nie jest to rozstrzygnięcie kategoryczne. Można mianowicie bronić stanowiska Natorpa podając, że nie zalicza on zjawisk do nauki, ponieważ za naukę uznaje tylko produkt finalny poznania naukowego, czyli gotową wiedzę naukową. Przy takim pojmowaniu

³² Ibidem, s. 229.

pojęcia nauki naukę stanowią same prawa, a to, co je empirycznie funduje i co stanowi dla nich legitymizację, jest z niej wykluczone. Jest to trudne do uzasadnienia cięcie dokonane na nauce, ale mimo wszystko dopuszczalne.

Natorp porzuca filozofię świadomości, a więc wychodzi poza metafizyczne ramy, do której należy Kantowska nauka o poznaniu. Do wykluczenia kategorii podmiotowości doprowadza go jego relegowanie psychologizmu i niewzruszona wiara w obiektywność wiedzy oraz epistemologiczny fundamentalizm.

PODMIOT WEDŁUG HERMANNA COHENA

W punkcie wyjścia Cohen zajmuje stanowisko w kwestii podmiotu bliskie wyjściowym tezom Natorpa, jednak wyniki wywodów obu myślicieli są różne. Ideą przewodnią Cohena w konstruowaniu koncepcji poznania jest, tak samo jak u Natorpa, antypsychologizm. Cohen przedstawia też, analogicznie jak Natorp, antypsychologistyczną interpretację Kantowskiego dzieła, twierdząc mianowicie, iż, jak to relacjonuje Edgar Scott,

Kantian's talk of cognitive faculties really refers to the methods of mathematically precise natural science. Thus the "faculty" of sensibility is really just the methods by which the mathematician constructs spatial magnitudes, and the "faculty" of understanding is really just the methods by which the physicist constructs representations of physical objects.³³

I w końcu, tak jak w poglądach Natorpa, u Cohena ujawnia się pokrewieństwo – ze względu na stosunek do podmiotowości – ze stanowiskiem filozofii analitycznej. Obaj Marburczycy ograniczają filozofię poznania do badania wiedzy i obiektywnych metod jej uzyskiwania, a więc ujmują dziedzinę epistemologii podobnie jak filozofowie analityczni. Ustanawiają zatem zakres epistemologii inaczej niż u Kanta, u którego to władze poznawcze podmiotu były obiektem eksploracji – podmiot poznania władz znajdował się w centrum koncepcji poznania. W ujęciu Natorpa i Cohena nie ma miejsca na kategorię subiektywności ani na kategorię podmiotowości – w ich miejsce pojawia się kategoria metody; ogólnym zamierzeniem jest przekształcenie epistemologii świadomościowej w metodologię nauki.

³³ E. Scott, *Hermann Cohen*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2012 Edition), Edward N. Zalta (red.), URL = <http://plato.stanford.edu/archives/win2012/entries/cohen/> W swobodnym tłumaczeniu: „Kantowskie rozważanie zdolności poznawczych w istocie dotyczy metod ścisłych zmatematyzowanych nauk empirycznych. Tak więc zdolność [władza] naoczności to w istocie metody, za pomocą których matematyk konstruuje wielkości przestrzenne, a zdolność [władza] rozumienia to w istocie metody, przy użyciu których fizyk konstruuje reprezentacje obiektów fizycznych.”

Według Cohena podmiot jest logicznym zastępnikiem, pojęciem wiążącym zasady myślenia, metody i procedury poznawcze. Podmiot nie jest zbiorem władz (zdolności) poznawczych, ani nie jest rzeczą. Jeśli podmiot się tak określi, to wątpliwe jest, czy jest on również – jak twierdzi się w niektórych ekspozycjach i interpretacjach stanowiska Cohena – zbiorem samych tylko aktów logicznych, przy obecnie standardowym rozumieniu logiki. Aktów logicznych Cohen nie pojmuje jako obiektywizujących ekstraktów z aktów psychicznych. Takie rozstrzygnięcie jest dla Cohena niedopuszczalne, gdyż zakłada się w nim subiektywną podstawę obiektywizowania.

Relacja podmiotu Cohena do transcendentального podmiotu Kanta nie jest jednoznaczna między innymi z powodu wielości interpretacji tego drugiego. Niektóre nowsze interpretacje kantowskiego podmiotu (np. Carra) sugerują podobieństwo z podmiotem postulowanym przez Cohena. Z drugiej strony, Kantowskie pojęcie podmiotowości transcendentальной oraz Cohena pojęcie podmiotowości trudno ze sobą porównywać. Rzecz w tym, że Kanta podmiot transcendentálny to jedność apercepcji, kategoria, której Cohen w ogóle nie powołuje w swej konstrukcji podmiotowości. Można też mniemać, że zachodzi podobieństwo pomiędzy podmiotem Cohena a Kantowskim podmiotem transcendentálním. Ten pierwszy jest logicznym zastępnikiem (odpowiednikiem?) wiążącym zasady myślenia. Odgrywa zatem rolę podobną do roli transcendentальной jedności apercepcji Kanta – jest jej zobiektywizowanym odpowiednikiem. W zbliżony sposób interpretuje podmiot Cohena Ernst Cassirer. Analizując koncepcję Cohena, ujmuje podmiot jako funkcję, która łączy różne symboliczne zdolności ludzkiego umysłu. Według Cassirera ta funkcja łącząca jest odpowiednikiem transcendentальной jedności apercepcji i ma charakter logiczny.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

W rekonstrukcji stanowiska neokantystów wobec podmiotowości chodziło mi o ujawnienie ciągu zdarzeń, który zaczął się od obrania przez neokantyzm kantyzmu za wzór filozofowania i zarazem – nieco przewrotnie, jak się okazuje – za obiekt aktualizacji. Wychodząc od Kantowskiej koncepcji poznania, będącej apogeum filozofowania w kategoriach podmiotowości, neokantyzm doprowadził do destrukcji tej kategorii. Wypracował podstawy do filozofowania bez pojęcia ogłoszenia paradygmatu językowego jako nowej podstawy filozofowania, a w tym głównie dla filozofii analitycznej. Neokantowskie konstrukcje podmiotu wzorowały się – jednak z dystansem – na Kantowskim pojęciu podmiotu transcendentального. Ten dystans miał brzemienne znaczenie; polegał na – prześwitującym ostrożnie u Kanta – usunięciu z podmiotu jego ważnych, nawet, można twierdzić, konstytutywnych atrybutów. W efekcie neokantyści dokonali radykalnego kroku – całkowicie

zrezygnowali z kategorii podmiotowości *per se*, choć niekiedy zachowywali nazwę (Bauch, Cohen). Podmiot transcendentalny był przez Kanta pomyślany jako pozaempiryczny, atemporalny rezerwuar uniwersalnych form poznawczych. Pełni on funkcje nadzorcze wobec podmiotu empirycznego – „prowadzi” go w aktach poznawczych, narzucają mu formy poznawcze. Neokantyści zwiększyli zastany u Kanta dystans obu podmiotów kierując się przede wszystkim postulatami obiektywności i antypsychologistycznego charakteru poznania. Usunęli z pola widzenia podmiot empiryczny, a „swój” podmiot będący odpowiednikiem Kantowskiego podmiotu transcendentalnego sprowadzili do systemu form poznawczych, pozbawionego atrybutów podmiotowości.

Neokantyzm nie tylko zainicjował rozkruszanie filozofii świadomości, ale dokonał jej destrukcji. Zmierzał *de facto* ku wyobrażeniu poznania w ramach paradygmatu lingwistycznego. Zapoczątkował XX-wieczne ograniczenie epistemologii do metodologii i badań tylko wiedzy¹ oraz do przyjęcia logicznej natury wiedzy, przy niepsychologistycznym rozumieniu podstaw logiki. Odrzucił pogląd, konstytutywny dla całej filozofii świadomości, głoszący, że poznanie jest „ulokowane” w indywidualnej subiektywnej świadomości; pogląd ten organizował Kantowską koncepcję poznania, którą notabene Kant przełamywał przez wprowadzenie właśnie podmiotu transcendentalnego. Zamiast tego neokantyzm ujął poznanie obiektywistyczne, fundując je w obiektywnym zlogiczowanym aświadościowym podmiocie, albo usunął podmiot jako nieistotny w poznaniu.

Neokantyzm rozkruszał nie tylko epistemologiczną koncepcję Kanta, ale także porzucał z różnym nasileniem metafizyczne podstawy filozofii świadomości. Jednym z głównych elementów tej nie deklaratowanej jawnie metafizycznej wolty jest stosunek do podmiotu. Można nawet, wprowadzając dosyć mocne kryteria podmiotowości w ogóle, utrzymywać, że neokantyści usuwali *de facto* pojęcie podmiotu kamuflując ten ruch zachowaniem nazwy „podmiot”.

Kategorie podmiotowości oraz subiektywności uznaje się dosyć często za takie same; w szczególności utożsamiają je neokantyści. Jednak można i nawet należy tę tożsamość poddać krytyce; stanowi ona samo jądro problemu podmiotowości poznawczej. Problem ten zawiera się między innymi w następującym pytaniu: czy podmiot subiektywny jest w stanie uzyskiwać wiedzę obiektywną? Czy obiektywność jest z koniecznością tym atrybutem, który przenosi się do wiedzy od obiektywnego podmiotu? Czy zatem obiektywność jest w istocie lokowana w podmiotowości, a inne jej typy (obiektywność wyników poznawczych, także praktycznych działań) są wtórnymi emanacjami – wypływają z obiektywności podmiotu?

Niektóre interpretacje pojęcia Kantowskiego podmiotu transcendentalnego postulują jego uniwersalny charakter, przeciwstawny subiektywnemu: podmiotowość ta ma zawierać tylko uniwersalne komponenty poznawania,

przysługujące wszelkim możliwym podmiotom, a nie subiektywne wtręty „produkowane” przez poszczególne jednostkowe podmioty. Zatem – utrzymuje się – podmiot (transcendentalny) nie jest subiektywny; jego subiektywność relegowana jest przez jego subiektywność. Takie właśnie stanowisko zajmuje Habermas. Czy jednak zuniwersalizowany podmiot jest w stanie w sposób niewątpliwy uzyskiwać wiedzę obiektywną? Wydaje się, że nie. Uniwersalność podmiotu nie jest pewnym ani nawet wiarygodnym gwarantem obiektywności. Można bowiem twierdzić, że własności uniwersalne (podmiotu transcendentalnego) są własnościami subiektywnymi występującymi powszechnie. Są to własności wyłaniające się z ludzkiej natury lub przez nią konstytuowane. W poznawaniu te właśnie uniwersalne właściwości, „dyktowane” przez podmiot transcendentalny formują ludzką wiedzę. Mimo swej uniwersalności, podmiotowe kształtowanie wiedzy wnosi do niej czynniki subiektywne (biorące się z atrybutów podmiotu), choć zarazem uniwersalne.

Obiektywizm i antypsychologizm, naczelne metatezy neokantystów, fundują też ich stosunek do podmiotowości. Uderzają one w nowożytnie pojęcie podmiotu tworzone w filozofii świadomości, także z prawdopodobieństwem (choć nie z pewnością³⁴) w Kantowskie. Uderzają z tego właśnie wspomnianego powyżej względu, że usuwają kategorię subiektywnej, personalnej świadomości (Bauch, Cohen, Rickert i Natorp), uznając ją za źródło subiektywności wiedzy.

Stosunek neokantystów do podmiotu jest determinowany przez zadanie, które stawiają oni teorii poznania. Poszukują mianowicie zasad (form), którym poznanie podlega. Formy są dla nich koniecznymi uniwersalnymi warunkami wiedzy, mają naturę logiczną, są apersonalne, aświadościowe. Formy, czyli podmiotowość właściwa, są nadrzędne wobec podmiotowości empirycznej, realnej. Tak rozumieją podmiotowość Cohen i Bauch, a po części także Rickert. Podmiotowość tak skonstruowana jest pozbawiona własności jedności apercpcji, naczelnej i w niektórych interpretacjach jedynej właściwości podmiotu transcendentalnego u Kanta. Za tym zasadniczym dla neokantystów podmiotem właściwym stoi podmiot empiryczny – realny wykonawca poznania konstytuowanego przez formy, poporządkowanym im, przez nie kształtowany i prowadzony. Podmiot empiryczny jest substancjalnym, pasywnym, nieautonomicznym narzędziem realizowania poznania według form, czyli reguł, zarządzeń podmiotu właściwego. Atrybuty podmiotu empirycznego nie odgrywają żadnej roli w poznawaniu. Neokantowska konstrukcja rozdzielenia podmiotów jest podobna do idei dwóch podmiotów u Kanta, lecz jej nie kopiuje, a radykalizuje przeciwstawienie obu podmiotów.

³⁴ Z uwagi na wielość interpretacji Kantowskiego podmiotu transcendentalnego.

Podmiotowi transcendentalnemu Baucha, podmiotowi Cohena i obu podmiotom Rickerta nie można zarzucać tego, iż nie są one adekwatnymi teoretycznymi korelatami człowieka, który poznaje. Neokantowskie konstrukcje podmiotowości realizują – idąc tropem Kanta – inne zadanie: odpowiadają na pytanie o uniwersalne, atemporalne i akulturowe obiektywne formy konstytuowania wiedzy. Według neokantystów świadectwem istnienia i obowiązywania uniwersalnych form poznania jest sam fakt nauki, która według założenia fundującego cały ich projekt filozoficzny oferuje wiedzę obiektywną i uniwersalnie ważną. Obiektywność jest więc antycypowana jako wyjściowy dogmat; ma być teoretycznie wyjaśniona, lecz nie uzasadniona.

Neokantowskie ujęcie podmiotu prowadzi w końcu do jego wykluczenia. Nieco upraszczając kwestię, można stwierdzić bowiem, że to, co się nazywa podmiotem właściwym, można nazwać zbiorem logicznych form poznania lub fundamentem metody poznania i o kategorii podmiotu zapomnieć. Choć zatem neokantyści (oprócz Natorpa) konstruują obrazy podmiotu, to zarazem wykazują w istocie zbędność kategorii podmiotowości. Podmiot właściwy sprowadzony do zbioru logicznych form (zasad) poznania jest pozbawiony tej esencji podmiotowości, za jaką uznaje się subiektywną świadomość – nie tylko w filozofii świadomości, ale także w większości koncepcji dwudziestowiecznych. Neokantyści pozbawiają podmiot także charakteru personalnego.³⁵ Jednocześnie podmiot empiryczny, mający charakter przedmiotu zarządzanego przez podmiot nieempiryczny, jest *de facto* nieistotny w ich konstrukcji, gdyż neokantystów interesuje ugruntowanie poznania, a nie faktyczny, psychologiczny przebieg procesów poznawczych.

Jako rozwiązanie przedstawionych wątpliwości można by zaproponować takie przekształcenie neokantowskiej konstrukcji podmiotu, które gwarantuje mu charakter autentycznej podmiotowości i przy tym jedność. Można mianowicie rozważyć twierdzenie, iż podmiot właściwy (transcendentalny) jest w podmiocie jako całości – tym, co jest obiektywne, uniwersalne, apersonalne, ewentualnie także logiczne. Podmiot właściwy byłby uniwersalną instancją w podmiocie ogóle, jego „uniwersalną stroną”, a nie podmiotem zarządzającym podmiotem empirycznym z zewnątrz, obcym wobec niego. Podmiot nieempiryczny można by ująć jako zbiór form poznawczych i przeświadczeń, które podmiot empiryczny z koniecznością aplikuje konstytuując poznanie.³⁶ Ta interpretacja postuluje jedność podmiotu dzieląc go na in-

³⁵ Notabene personalność i subiektywność podmiotu transcendentalnego jest dyskusyjna już u Kanta. Niektórzy filozofowie, między innymi Jürgen Habermas, interpretuje Kantowski podmiot transcendentalny jako coś niepersonalnego i uniwersalnego, co zarządza podmiotem empirycznym, co nadaje mu tożsamość; zob. J. Habermas, *Postmetaphysical Thinking: Philosophical Essays*, przeł. W. M. Hohengarten, Polity Press, Cambridge, 1992, s. 40 n.

³⁶ Podobną interpretację proponuje, jak już wspominałam, m. in. w *Truth and Justification*, przeł. B. Fultner, MIT Press 2003.

stancje, natomiast porzuca rozdwojenie na dwa podmioty, które – jak to widać w uśłowaniach neokantowskich – staje się grobem podmiotowości.

Obiektywność poznania można by wtedy wyjaśnić następująco: podmiot nie jest całkowicie subiektywny, a zawiera warstwę obiektywną (transcendentalną instancję podmiotowości) i to ona, aktywizowana w aktach poznawczych, sprawia, że poznanie jest obiektywne. Podmiot dystansuje się od swej subiektywności i konstruuje poznanie według ogólnych, uniwersalnych form, które przynależą do niego samego. Nie daje on upustu swoim prywatnym emocjom, rojeniom, subiektywnym odczuciom itp., a podporządkowuje się tym regułom, które umożliwiają uzyskanie wiedzy obiektywnej. Obiektywny aspekt podmiotowości decyduje o naturze wiedzy, gdyż to on przesądza o jej konstytuowaniu się w procesach poznawczych. Takie hipotetyczne wyjaśnienie jest potrzebne przy koniecznym według neokantystów założeniu głoszącym, iż wyłącznie obiektywny podmiot jest w stanie wyprodukować obiektywną wiedzę. Lecz samo to założenie jest dyskusyjne. Neokantyści nie legitymizują swego stanowiska głoszącego, że subiektywny podmiot nie jest w stanie produkować wiedzy obiektywnej, że – ujmując rzecz z odwrotnej strony – subiektywność jest tą cechą podmiotowości, która z koniecznością przechodzi do każdego rezultatu poznawczego. Stanowienie obiektywności poznania poprzez subiektywny podmiot jest koronnym problemem całej filozofii świadomości.

Powstaje pytanie, jaki sens ma neokantowskie rozmnożenie podmiotu na dwa, z których jeden (nieempiryczny, właściwy) jest pozbawiony charakteru podmiotowego według tradycyjnych identyfikacji, a drugi (empiryczny) jest w zasadzie obiektem. Wyłania się tu więc – w ostrzejszej formie – ten sam problem, który rodzi rozdwojenie podmiotowości wprowadzone przez Kanta.³⁷ Właśnie to rozdwojenie podmiotu prowadzi w końcu do destrukcji podmiotowości – poprzez przypisanie podmiotowi nieempirycznemu charakteru formy logicznej lub zespołu pojęć, a empirycznemu – charakteru pasywnego przedmiotu.

Neokantyści, zwłaszcza Marburczycy, ale też Badeńczyk Bauch, opierając się na tezie o obiektywności poznania, przekształcili dziedzinę filozofii poznania tak, że przygotowali grunt do filozofowania wyłącznie o gotowej wiedzy. Tym samym przyczynili się do zmiany paradygmatu metafizycznego – ze świadomościowego na lingwistyczny. Rugowanie konstytutywnych elementów filozofii świadomości, narastające w neokantyzmie w ciągu poglądów od Rickerta, Baucha, Cohena do Natorpa zapoczątkowało przewrót w sposobie filozofowania. Neokantyści nie pisali wiele o języku, w szczególności o jego roli w poznaniu. Przygotowali jednak grunt dla paradygmatu lingwistycznego poprzez oczyszczenie dla niego pola, w tym głównie poprzez

³⁷ Zob. M. Czarnocka, *Podmiotowość według Kanta*, op. cit.

zredukowanie, najwyraźniejsze u Natorpa, obszaru badań poznania do eksploracji gotowej wiedzy i poprzez relegowanie kategorii podmiotowości.

Analiza podmiotowości w neokantyzmie odsłania charakter fundamentalnej zmiany w sposobie filozofowaniu na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Z tej analizy można wnosić, że to neokantyzm utworzył metateoretyczny fundament dla filozofii analitycznej, która te wyniki przejęła – jawnie lub nawet na wpół świadomie (wskazuje się przecież zwykle inne źródła jej inspiracji). Deklarując kreatywne filozofowanie oparte na dziele Kanta, neokantycy wypracowali w końcu model filozofowania inny niż Kantowski.

Filozofowie analityczni rzadko przywołują neokantyzm i dyskutują ego poglądy, choćby w analizach komparatywnych. Nie ma ważnych, szeroko dyskutowanych czy choćby przywoływanych tekstów, w których filozofowie analityczni przyznają, że neokantyzm był nie tylko źródłem ich inspiracji, ale i, silniej, dał im w znaczącym zakresie opracowane podstawy ich własnego filozofowania. Zwłaszcza w obliczu obiegowo uznawanych przeświadczeń o głębokiej odrębności filozofii analitycznej od filozofii linii kantowskiej, a więc i od neokantyzmu uderzające jest pokrewieństwo założeń programowych i głównych tez organizujących cały obszar badań neokantyzmu oraz filozofii analitycznej.

SUBJECTIVITY IN NEO-KANTIANISM

ABSTRACT

The paper analyses Neo-Kantianism views on cognitive subjectivity: constructions by Heinrich Rickert (valuing subject and epistemological subject), by Bruno Bauch (proper subject – principium), by Hermann Cohen (a logical substitution linking rules of thinking, methods and cognitive procedures) and Paul Natorp's exclusion of subjectivity. The Neo-Kantianism conceptions of subjectivity are determined by the Neo-Kantianism metatheses: anti-psychologism, objectivism, and epistemological fundamentalism. It is demonstrated that Neo-Kantianism elaborated a foundation to philosophize without the category of subject, and initiated the metaphilosophical transformation to the linguistic paradigm. The basis of this change holds that only the objective subject is able to acquire objective knowledge.

Keywords: Neo-Kantianism, cognitive subject, the paradigm of consciousness, linguistic paradigm.

O AUTORCE – profesor zw., afiliacja: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, Polska.

E-mail: mczarnoc@ifispan.waw.pl